

HENRYK RASIEWICZ "RASIA" Ps."KIM"

Henryk RASIEWICZ /"RASIA" w Czarnej Trzynastce Wil.Druż.Harcerzy
Ps."KIM" w Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego/
syn Wincentego i Alicji z domu FROHSE urodzony 27 listopada 1921r.
w Wysokiej Litewskiej pow.Brześć nad Bugiem...syn urzędnika pocztowego
Heniek miał starszą siostrę Jadwigę /po mężu Dubińska/ oraz młodszego brata Tadeusza.

Henryk Rasiewicz będąc uczniem Gimnazjum Adama Mickiewicza w Wilnie przy ul.Domonikańskiej — mieszkał z rodziną na Zarzeczu — należał do "Czarnej Trzynastki" Wileńskiej Drużyny Harcerzy im.Zawiszy Czarnego-nie pamiętam od którego roku.Zastęp KRUKÓW" powstał w końcu 1933r-Heniek-Basia był członkiem z-pu Kruków prowadzonego początkowo przez dha Artura RYCHTERA/późniejszy "ZAN"/-jeździł razem na obozy harcerskie/czy był już na Złocie w Spale 1935r nie pamiętam/Był uczestnikiem obozów stałych/np.nad jeź.Szwakszta-k/o Kobylnika-jeź.Narocz/
W 1936 r. uczestniczył w pierwszym obozie wędrowników-pieszym od Naroczy do Wilna pod komendą dha Stanisława Gorskiego "Stomatologa".

Następny obóz wędrowny pod kom.dha Artura Rychtera /Artka/to Suwalszczyzna w 1937 r./ucz.Jan Wieliczko-Henryk Rasiewicz-Stanisław Sidorowicz, Heniek wiłkojc,Ziutek Grzesiak/.

W 1938 r.pod komendą druha Edwarda Wołodzkiego "PARUFKI"/ucz.Heniek Rasiewicz,Janek Sokołowski,Leon Parczewski,Tadek Jungnikiel, Heniek wiłkojc,Ziutek Grzesiak już jako Klub OKKZDIK wędrowaliśmy po Beskidzie Zachodnim.

w 1939 r. Huculszczyzna pod wodzą dha Józka Krypajtisa "ORGANISTY"uczeń:

Henryk Rasiewicz,Jan Sokołowski,Leon Parczewski,Tadek Jungnikiel, Mietek Bublisk,witek Kozłowski,Ziutek Grzesiak,

Spaliśmy pod jedną płachtą namiotową i jak w piosenkach ...jeden kocioł żywił nas-ognisko wspólne było-jednako nam upływał czas wesoło nam się żyło..."Obóz nas złączył w klubie przyjaciół w gronie dobranym choć małym-nikt z nas przyjaźni dotąd niestracił-więc Czołem-Społem - Niebawem

Czołem tak brzmi pozdrowienie przyjaciół

Społem to siły warunek

A zaś niebawem -życie nam rajem

Obca nam złość i frasunek,

Odtąd więc wspólnie w służbie i drużbie

Naszą potrzebą i prawem

żyć -obozować wspólnie wędrować

więc Czołem -społem niebawem!!!

/pieśń ułożona przez Edka wołodzkiego-Parufkę" w 1938r./

I tak kroczyliśmy słonecznymi szlakami służby harcerskiej-zdobywając różne umiejętności poprzez zdobywanie stopni i sprawności harc.

Z-p Kruków był WYBOROWYM i właśnie Heniek nosił Sztandar Trzynastki /bo taki był m.inn.przywilej i zaszczyt/

I oto nadszedł wrzesień 1939 r.-po wybuchu wojny sprawdziły się wartości wychowania harcerskiego-poprzez służby pomocnicze uczestnicząc w ruchu podziemnym od najmłodszych lat staraliśmy się być DUCHEM SILNI a i CZYNAMI WIELCY.

"Rasia" był przez nas bardzo lubiany/przez drużyny też/-lubił dowcipkować znał masę kawałów i wciąż radośnym spojrzeniem promieniował wśród nas-co również późniejsi współtowarzysze broni czuli.Lubił śpiewać-a więc w III Brygadzie SZCZERBCA mianowano go bardem-układał piosenki....
O Jego przejściach okresu okupacji i późniejszych dowiadujemy się ze wspomnień Kolegów i z Wyroku Sądowego WSR w Katowicach/2.XI.1949/
Znak akt Sr.499/49 wyrok 2 listopada 1949r Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach oskarżony o przestępstwo z art.88§1 w zw. z art.86§1 i 2 KKWP z art.6 Dekret z dnia 13.6.1946r....wchodził w porozumienie z kierownictwem grupy młodzieżowej nielegalnej działającej na terenie Polski organizacji pod nazwą "Ośrodek mobilizacyjny"ze Stankiem Marianem i członkami tejże grupy...

...skazał na karę 5 /pięciu/ lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez/dwa/2 lata i przepadek całego mienia skazanego...zalicza się Rasiewiczowi Henrykowi okres tymczasowego aresztowania od dnia 4 października 1948r.....
...Rasiewicz Henryk pozostający w czasie okupacji od 1942r.w kontakcie organiz.z członkami Związku Walki Zbrojnej na terenie Wileńszczyzny w 1943 r. wszedł w skład "Armii Krajowej" początkowo grupy leśnej ps."DZIKA" od października/gdzie indziej września/ 1943 roku w skład "Trzeciej Wileńskiej Brygady A.K.pod ó-wem "SZCZERBCA" pod ps."KLM" od wiosny 1944r. sprawował funkcję ó-cy plutonu.
Po wyzwoleniu Wileńszczyzny spod okupacji/niemieckiej/ Rasiewicz bez ujawnienia przeszłości konspiracyjnej w Styczniu 1945r wstąpił do Odrodzonego wojska Polskiego w którym pełnił służbę początkowo w oficerskiej szkole Piechoty w LUBLINIE,po której ukończeniu w stopniu podporucznika przydzielony został do 47 P.P. pełniąc w tejże jednostce służbę aż do zdemobilizowania w lutym 1946 r.

W czasie 1947r. Rasiewicz wszedł w kontakt organizacyjny ze swoim dawniejszym znajomym z Wileńszczyzny Stankiem Marianem vel Grześniakiem Marianem ps."ZIUTEK" kierownikiem grupy młodzieżowej nielegalnie działającej na terenie Polski organizacji p.n."Ośrodek mobilizacyjny",która podlegała bezpośrednio zastępcy Komendanta Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu A.K." i szefowi obcego wywiadu tejże organizacji Walickiemu Wacławowi ps."KRZYSZTOFOWI".
W czasie od 2 do 5 stycznia 1948r. Rasiewicz wziął udział w zjeździe członków grupy młodzieżowej Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK" który odbył się w Zakopanem.W zjeździe tym organizowanym przez Stanka uczestniczyło poza nim dziesięciu mężczyzn i cztery kobiety..... rekrutujących się z b.członków wileńskiego Okręgu AK.....

Heniek Rasiewicz po zdemobilizowaniu studiował na Politechnice w Gliwicach-gdzie na skutek aresztowania 4.X.1948r. miał przerwane studia,które po wyjściu na wolność ukończył.

Będąc inżynierem był kierownikiem budowy komina w Skawinie/Krak.przeds. Bud.Pieców?/ Mieszkał razem z żoną w Krakowie przy ul.Daszyńskiego 22 m 6 /tel 213416/-miał córkę MONIKĘ,która zatrzymała nazwisko Ojca /była aktorką w Starym Teatrze a następnie wykładowcą w szkole teatralnej-miała dwie córeczki-bliźniaczki do których dołączył syn/obecne nazwisko męża KOWEL/

W Antologii pieśni z lat 1939-1945 "NIECH WIATR JA PONIESIE" wzd. Łódzkie str. 480 "PRZEBOJEMISĆ"...

ta bojowa piosenka jednego z plutonów III Wileńskiej Zmotoryzowanej Brygady AK, którą dowodził por. "SZCZERBIEC" Gracjan FRUG narodziła się we wrześniu 1943 r. na partyzanckim biwaku w okolicy wsi Szarkiszki i Majrańce. Słowa napisał "KIM" - Henryk Rasiewicz do melodii przedwojennego szlagieru "To śpiewa noc" zmodyfikowanej przez "BOSEGO" - Franciszka Grodziewicza... Pierwotnie nosiła tytuł "Przebojem isć". Najwięcej znaną apt. "Na znajną walkę". Rozprześtrzeniła się b. szybko. Śpiewano ją nie tylko u "SZCZERBCA". Dotarła w Lubelskie, na Podlasie i kielecczyznę.

str. 289 z nieopublikowanego wspomnienia "BOSEGO" - Franciszka Grodziewicza b.d-cy plut. w III Brygadzie szczerbca fragment:

...Wieczorami siedząc przy ognisku, opowiadaliśmy kawały, śpiewaliśmy piosenki - z daleka ogniska nie było widać, bo całe obozowisko było obstawione gałęziami. Któregoś wieczoru siedząc tak przy ognisku i śpiewając stało się jeszcze z okresu I-wójny piosenki powstała myślby skomponować coś w rodzaju hymnu, ułożyć słowa-słowa które przekonywałyby, mobilizujące, pełne otuchy i wiary w sprawę. Niestety skomponować melodię nie było komu-

Mnie, jako obozowego śpiewaka, poproszono o prześpiewanie wszystkich marszów jakie znam.

Gdy już ochryplem "komisja" w składzie - pozostali siedmiu, orzekła-tudzież przyjęła jedną z melodii mającą rytm marsza. Dosłownie w pół godziny potem "KIM" Henryk Rasiewicz przeczytał nam ułożone słowa:

Na znojną walkę krwawy bój z wrogami,
Każdego z nas sumienia wezwał głos
Przebojem isć, a los isć musi z nami,
A jeśli nie, to przeżamiemy go.

Życie lub Śmierć rozdziela nam przypadek,
Najwyższym prawem, nam żołnierska cześć,
Granatów huk, bojowych wypraw ślady,
Twardego życia, twardą tworzą, pieśń.

Bo nasza pieśń nie pachnie rozmarynem
Nie ma w niej dziewcząt, ni pachnących ust-
Jak nasze życie pachnie krwią i dymem,
Pieśń naszą ręk karabinowy spust..."

Naszą muzyką cekaemów bicie,
Mocne ataki nam rozrywką są,
Choć wrogi poeisk przetnie czyjeś życie,
Kto pozostanie-wywalczy wolność swą.
Dość mamy mąk, skoczyła się cierpliwość.
Dość pełnych więzienia i spalonych miast.
Mścicielska pieśń wymierzy sprawiedliwość,
A naszą pieśń podniesiem aż do gwiazd.

Bo nasza pieśń nie brzęczy łańcuchami,
Kipi w niej bunt, nasz sprawiedliwy gniew.
Ten przeciw nam, który nie idzie z nami,
Jak wyrok groźny jemu jest nasz śpiew!

W taki to prosty sposób we wrześniu 1943 r. na leśnym biwaku w okolicy wsi Szarkiszki i Majrańce narodziła się z potrzeby serca piosenka Wkrótce "Przebojem isć" śpiewano w większości oddziałów partyzanckich

Inna pieśń NOC ZAPADA NAD CICHYM JEZIOREM-

Kto ułożył nowe słowa do znanej melodii?

Wyjaśnienia w tej kwestii uzyskałem od Marii LUBIENSKIEJ, która przekazała mi tekst piosenki opatrzonej autografem autora, znanego jej zresztą osobiście z czasów działalności konspiracyjnej partyzanckiej. Okazuje się, że piosenkę napisał "KIM" Henryk Rasiewicz z III Brygady Zmotoryzowanej AK "SZCZERBCA" - Gracjana Fruga

NOC ZAPADA NAD CICHYM JEZIOREM

Noc zapada nad cichym jeziorem,
W leśnej gęszy zaczął się już zmrok,
Idą chłopcy na walkę z wieczora,
A mech leśny przytłumił marszu krok.

I szumi stary las
Przyjaciel wierny druh,
Otoczył cieniem nas,
Ze nie dostrzeże żaden wróg.

Więc dalej w ciemną gęszcz,
Bo polski las to wszak,
Nam bunkrem każdy dąb,
A sojusznikiem każdy krzak.

Nagle strzał pada z brzegu polany
I rozgonił wieczorną ciszę precz,
Naprzód chłopcy! Wróg przecież przed nami,
Strzelać celnie, bo kula cenna rzecz!

I błyska raz po raz
Wystrzałów graśny huk
I szumi stary las,
Wierny przyjaciel, wierny druh.

Żywica z białych ran
Trafionych spięwa urzew,
Wśród menu zielonych płam,
Purpurą w ziemię wsiąka kraw.

Nad jeziorem rozgorzał bój krwawy,
Z leśnej gęszy wycofał się już wróg.
Powracają chłopcy z wyprawy,
A mech leśny przytłumił marszu krok.

I szumi stary las
Przyjaciel, wierny druh,
Do snu kołysze nas
Swą piosnką budzi nas ze snu.

To dla nas jodeł zxa śpiew
I urok co w nim tkwi,
Bo wsiąka w leśny mech
Niejedna kropla polskiej krwi! _ _ _ _

"MOJE ŚCIEŻKI PARTYZANCKIE" - Marian Korejwo

str. 18 Satyryczna piosenka "KIMA" o "SZCZERBCU" głosiła m. innu:
Trzynastego się urodził, za trzech starszy sam
Z trzciakową się ożenił, troje dzieci miał.

W ogóle trójka przesładowała Szczerbca/
str. 22... Dżumba/Władysław Markowski przyniósł rozkaz byśmy połączy-
li się z grupą dowodzoną przez ppor. "DZIKA" - wyszła na kilka dni przed
nami i operowała w pobliżu nas.

- 1 ppor. "DZIK"
- 2 podchor. "POMIAN" z-ca "Dzika" Mieczysław Bekiesz
- 3 "BOSY" Franciszek Grodziewicz
- 4 "GRUBY" Aleksander Borowski
- 5 "KIM" Henryk Rasiewicz
- 6 "Mister" Wiktor Romanowski
- 7 "SęP" Lucjan Tomaszewicz
- 8 "ZASKOCZEK" Czesław Stankiewicz

Stworzyliśmy oddział liczący 23 osoby.

str. 26 Bardzo przyjemne były wieczory w bunkrze. Spędzaliśmy je albo
na cichym nuceniu różnych piosenek, albo na tzw. wieczorze kawałów
Niezastąpionym w tych rozrywkach był "KIM" Henryk Rasiewicz. Mógł
godzinami opowiadać kawały, recytować wiersze lub monologi.

Poza tym "KIM" był naszym nadwornym poetą. Podczas pobytu w bunkrze ułożył on partyzancką piosenkę, która pt: "Na znojną walkę" stała się naszym hymnem III Brygady oraz była śpiewana chyba przez wszystkie oddziały partyzanckie działające na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Słowa zostały podłożone pod melodię piosenki Legii Cudzoziemskiej zaczynającej się "W pustynny piasek, spiekotę i pożogę"... Piosenkę o Legii przyniósł do oddziału "BOSY", który miał piękny głos i śpiewał aksamitnym tenorem.

W jakiś czas potem "KIM" na melodię "Rozszumiały się wierzby płaczące" ułożył bardzo ładną piosenkę partyzancką.

na str. 27 słowa trochę różniące się od umieszczonych powyżej/
str. 39 akcja na wroniany sekcjami oprócz mnie byli "KIM" "GRUBI"
i "BAŚKA" -/KI/43/

str. 57 Święta Bożego Narodzenia 1943 r.

Podczas tego popołudnia "KIM" między innymi ułożył kolędę partyzancką na mel. popularnej kolędy "Bóg się rodzi" Słowa tej kolędy brzmiały:

Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan Niebiosów obnazony,
Treuga Dei już ostatni pocisk został wystrzelony
Choć wystrzałów przestało grać morderczymi kulami,
By słowo ciąłem się stało i mieszkało między nami.
Spokój spłynął na świat cały, na jeziora, pola w lesie,
I armaty oniemiały, a kolęda radość niesie.
Bomb lotnikowi nie stało, miasto zarzucił gwiazdami,
A słowo ciąłem się stało i mieszkało między nami.
Podnieś rączkę, Boże Dziecię, pobłogosław ziemię całą
Tyle smutku jest na świecie, miast kolędy żyj Cię chwała.
I wejrzyj na Polskę całą, z więzieniami, obozami,
By słowo ciąłem się stało i mieszkało między nami.

Poza tą kolędą "KIM" ułożył żartobliwą piosenkę, nawiązującą do rysunek-
ków propagandy niemieckiej, które ukazywały się w Goncu Wileńskim
w brukowym szmatławcu okupacyjnym. -W gazecie tej od czasu do czasu
drukowano rysunki, pokazujące drżącego z zimna partyzanta w lesie
z odpowiednim komentarzem. Zwrotek w piosence KIMA było kilka.
Pamiętam jedną, która brzmiała:

Och mój Boże, krzak się rusza,
Chociaż rzeczą krzaka stać,
Jednak w Goncu" mieli rację,
Głodno, chłodno trzeba wiać
Oh! yes may Boy, mit avec plaisir i td.

dalej refren brzmiał w przedziwnym slangu międzynarodowym.

Następnie KIM ułożył cały szereg satyrycznych kupletów wymierzonych
w większość popularnych osób w Brygadzie. Na przykład do "SZCZERBKA" był
skierowany - jak już poprzednio wspomniałem - kuplecik dworujący z jego
przesądami i wiary w szczęśliwą trójkę: zartowano tam, że trzynastego się
urodził, za trzech starczy sam, z Trzeciakówną się ożenił, troje dzieci
miał. I dalej w tym sensie że trzydziestu było zuchów w 3 Brygadzie, że
akcje przeprowadza trzynastego, że gdy warty rozstawia, to zamiast jed-
nego, stawia trzech wartowników i gdy pije, to z trzech kieliszków.

Następne kuplety dworowały z szefa taborów "WIATRA" szefa Brygady
"Marocznego" i innych.

Na zakończenie kominka przygotowaliśmy tak zwany gwóźdz program.
Ułożyłem z KIMEM kompletną bzdurę, którą nazwaliśmy OPERĄ BUFFO. Była
to quasiopera śpiewana w zamianym, parodiowanym slangu włosko-polsko-
rusko-hiszpańskim. Treść jej schematyczna.....

str. 82- LUTY 1944r. nastąpiła pewna reorganizacja jednostek Brygady.
Powstała tzw. Kompania szturmowa - Dowódcą został BUJA"
Zostałem z-cą dowódcy II plutonu którego dowódcą był został KIM"
D-cą I plutonu mianowano "BOSEGO"

str. 85W dniu 27 lutego 1944 r. w niedzielę podczas zbiórki zostały nam
przez Komendanta doręczone pierwsze awanse pisemne na kaprali. Awanso -
wani zostali oprócz mnie DZUMBA, KIM, BOSY/ mimo że już dowodzili plut/
oraz KRUK, MAT, DEUŚZI, GRUBI i inni.

str 120 na początku maja 1944r

...."KIM" d-ca II plutonu został przeniesiony do Komendy na stanowisko oficera do specjalnych poruczeń

str.131po akcji na Murowaną Oszmiankę Komendant "WILK" oświadczył nam, że za całokształt działalności partyzanckiej zostaliśmy awansowani na podporuczników czasu wojny. O ile dobrze pamiętam oprócz mnie zostali awansowani:

"BOSY", "KIM", DZUMBA, SWING, BOHDAN, REKIN, ZASKOCZEK, DŁUŻSZY I SZPAK. KRUK WYRWA OKO WIAKUS i jeszcze paru.

"Wilk" powiedział nam, że uroczysta promocja odbędzie się w Ostrej Bramie po wyzwoleniu WILNA. "BURY i "JOE" zostali awansowani na podporuczników.

str.230 pod poz. 298 KIM Henryk Rasiwicz d-ca plutonu-adiutant

„ autor hymnu 3. Brygady. W książce „W 3. Wileńskiej, HUZARA” - Zygmunta Kłociewicza również jest często „KIM” wymieniany

Heniek Rasiwicz zmarł nagle w czasie urlopu na plaży pod łebą 28 lipca 1981r - spoczywa na cm. RAKOWICKIM w wspólnym grobie z żoną w KRAKOWIE

Ileokrotnie śpiewamy naszą pieśń „NA ZNAJNĄ WALKĘ”... jak i inne przez Niego ułożone pieśni jest wśród nas i pamięć o Nim jest żywa.

Cześć Jego świetlanej Pamięci!

WSPOMNIENIE NAPISAŁ I OPATrzył WŁASNORĘCZNYM PODPISEM
JÓZEF STEFAN GRZESIAK ■ „ZIUTEK”, ZAM:

WROCKAW, 15 LUTY 1997R.